Rok IV. Środa dnia 6 czerwca 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 125

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

FRONTEM KU WSI!

Kto zadałby sobie fatygi przestudjowania urzędowych wykazów bezrobocia, stwierdziłby szczegół uderzający: że żadna z tych list nie wymienia pracowników rolnych, a przynajmniej w bardzo nikłym tylko stosunku. Ta okoliczność mogłaby wywołać wrażenie że — w przeciwieństwie do miast dotkniętych klęską bezrobocia — wieś o bezrobociu nic nie wie, że na wsi głodu niema.

Byłby to jednak pogląd najzupełniej fałszywy i niezgodny z rzeczywistością. Bezrobocie na wsi jest klęską niemniej szą niż w miastach, a kto wie nawet czy nie większą. Jeżeli zaś nie wykazują go oficjalne listy bezrobotnych, to przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w odległości, jaka dzieli wieś od miast z ich aparatem rejestracyjnym, spod którego wymyka się skutkiem tego prawie całkowicie bezrobocie wiejskie.

Wytrawny ekonomista polski i doskonały znawca stosunków w rolnictwie. J. Piekarkiewicz, dowodzi, że ludność rolnicza w Polsce, tylko zawodowo czynna, licząc po 295 dni roboczych w roku, może dostarczyć 3.800 miljonów dni roboczych. Biorąc zaś pod uwagę uprawę różnych ziemiopłodów oraz zabiegi przy hodowli inwentarza, faktyczne u nas zapotrzebowanie na pracę wyraża się liczbą tylko 1,851 miljonów dni roboczych. Stąd wniosek, że tylko 48,7 proc. rąk roboczych może być w tej chwili i jest wykorzystane, a 51,3 proc. pozostaje niewykorzystane. W liczbach bezwzględnych wygląda to w ten sposób, iż na 12,9 miljonów ludzi zawodowo czynnych w rolnictwie, 6,300,000 osób pracuje okrągło cały rok, a 6,600,000 również cały rok nie pracuje wcale.

Te przeszło 6 miljonów pozbawionych pracy stają się ciężarem dla tych, którzy pracują, a takich—jak widzimy jest mniejszość.

Skąd wziął się na wsi ten tak olbrzymi kontyngent bezrobotnych?

Wieś nasza zawsze posiadała nadmiar sił roboczych i dlatego obserwowaliśmy tam stale zjawisko: wychodźtwo zarobkowe, które przed kilku jeszcze laty—czyli przed kryzysem—wynosiło przeszło 200 tysięcy osób rocznie. Dziś to wychodźtwo zarobkowe naszych wieśniaków zmalało do kilku zaledwie tysięcy, wobec niemożności znalezienia pracy w miastach. Ponadto ta część pracowników przemysłowych, która pochodziła ze wsi, a z wsią tą nie zdążyła jeszcze zerwać wszelkiego kontaktu, po stracie pracy w mieście wróciła na wieś w nadziei łatwiejszego przewegetowania tam ciężkich dni bezrobocia. Wreszcie — gdy ustał wszelki ruch inwestycyjny, jak budowa dróg, wyreby leśne i t. d. i gdy nawet wielka własność ziemska ograniczyła się do minimum w korzystaniu z pracy wzajemnej—nic dziwnego, że wieś została nagle przeludniona.

Zachodzi pytanie — co czynić, aby tej potężnej masie bezrobotnych wieśniaków dać prace, jak zużytkować ich siłę? Wszak te 6,6 miljonów ludzi, to prawie 2 miljony dni roboczych, a licząc tylko po 1 zł. dzień pracy każdego z nich—to prawie 2 miljony zł. dziennego dochodu!

Gdybyśmy zdołali zatrudnić ich rolnictwo, a wraz z niem i cały kraj zyskałby dochód tak olbrzymi, iż kryzys w jednej chwili przestałby w Polsce istnieć, gdyż wieś stałaby się siłą czynną w gospodarczem życiu kraju, jako nabywca i konsument wszystkich artykułów przemysłowych. W ślad za tem—znalazłaby się praca dla wszystkich, wszędzie.

Rząd dobrze robi, że — podejmując realizację swego planu gospodarczego ima się inwestycyj na wielką skalę, dając tem możność zarobku setkom tysięcy ludzi.

Jest to jednak dopiero cząstka tego co uczynić potrzeba, aby zdusić łeb hydrze bezrobocia i kryzysu.

Frontem do wsi!—Oto hasło, które powinno przyświecać naszemu każdemu poczynaniu.

Jeżeli cała uwaga skierowana będzie ku wsi naszej, jeżeli postaramy się o wykorzystanie tych 6 miljonów par rąk roboczych, tak silnych i tak tanich zniknie troska o wszystkie warsztaty pracy na całym obszarze państwa.

BBWR. uzyskał znów większość
we wczorajszych wyborach samorządowych.

Na dzień 3 b. m. rozpisane zostały wybory do Rad Miejskich w Suwałkach, Ostrogu i Włodzimierzu. We wszystkich trzech miastach BBWR. osiągnął bezwględną większość mandatów.

W Suwałkech na ogólną ilość 24 mandatów BBWR otrzymał 14 mandatów (dotychczas posiadał 2 mandaty). Ch. D. — 3 (dotychczas 4), PPS. — 2 (dotychczas 7), blok żydowski — 5 (do tychczas 5). Str. Narodowe, posiadające w dotychczasowej radzie miejskiej swego przedstawiciela, w obecnej Radzie nie będzie reprezentowane. Udział głosujących 70 proc.

We Włodzimierzu na ogólną ilość 32 mandatów BBWR. otrzymał 19 mandatów (dotychczas 9), WOU. (ukraińcy prorządowi — 3, żydo-ortodoksi — 2, rosjanie 7, Undo—2, sjoniści 1.

W Ostrogu wszystkie 24 mandaty przypadają BBWR. (dotychczas posiadał 4 mandaty).

Łączna ilość mandatów we wszystkich trzech miastach, przypadająca B. B. W. R. oraz ugrupowaniom współdziałającym, wynosi 80 proc.

Europa przyszłości
musi liczyć się z silną Polską.

RZYM. Legjoniści polscy zostali przyjęci w pałacu Venezia przez Mussoliniego.

Przewodniczący delegacji legjonistów polskich pos. Starzek, wręczył szefowi rządu włoskiego album zawierający epopeję legjonów.

Mussolini odpowiedział, iż zachowa dar legjonistów polskich polskich jako jeden z najmilszych w jego życiu, poczem podkreślił, że zawsze z wielką sympatją i z zaciekawieniem śledził rozwój Polski w latach powojennych i że jest głęboko i mocno przekonany, że Europa przyszłości, musi liczyć si z silną Polską ze względu na wielki i głęboki patrjotyzm Polaków, który prowadzi ich do wielkich czynów oraz ze względu na wielką rozrodczość narodu polskiego. Są pomiędzy Polską a Włochami — ciągnął dalej Mussolini — prastare silne węzły. Zapewniam pana, że chcę węzły te wzmocnić, a wierzę, że do ich wzmocnienia przyczyni się pobyt legjonistów Marszałka Piłsudskiego w Rzymie. Życzę panom szczęśliwego powrotu oraz zachowania jaknajlepszych wspomnień z pobytu we Włoszech.

Groźna sytuacja w Hiszpanji.

MADRYT. Groźne wrzenie panuje wśród robotników rolnych, którzy dla zrealizowania swych postulatów, przewidujących przedewszystkiem znaczne podwyżki płac i ograniczenie ilości godziś pracy, proklamowali na dzień dzisiejszy strajk.

Rząd postanowił za wszelką cenę nie dopuścić do strajku, bowiem porzucenie pracy w okresie, zapowiadających się rekordowo żniw, stanowiłoby klęskę dla całego kraju.

Wydano szereg zarządzeń, ktore pod względem surowości przewyższają wszel kie poczynania rządu dyktatorskiego z czasów Primo de Rivery.

Istnieje obawa, że robotnicy uciekną się do aktów sabotażowych, a przedewszystkiem zaczną podpalać łany zbożowe.

W czasie strajku zeszłorocznego strajkujący rzucali z samochodów, znajdujących się w pełnym pędzie, szmaty nasycone benzyną do zboża. Zanim pożar spostrzeżono, podpalacze byli zazwy czaj już daleko. W ten sposób zniszczo no wiele tysięcy hektarów pól, obsianyck zbożem.

Aby zapobiec tego rodzaju zbrodniczym aktom, wysłano z miast do okolic rolniczych silne oddziały wojska.

Projekt Litwinowa
stałej Konferencji Rozbrojeniowej.

GENEWA. Komisarz Litwinow ujął w formie rezolucji swój program nadania Konferencji Rozbrojeniowej charakteru stałej konferencji pokojowej i prze dłożył odnośny tekst prezydjum konferencji, które zebrało się dziś popołudniu.

Na wstępie rezolucja stwierdza na podstawie raportu przewodniczącego Konferencji, że rokowania prowadzone pomiędzy kilku mocarstwami, nie wyeliminowały przeszkód, uniemożliwiających opracowanie konwencji. Dalej rezolucja uznaje ogromną doniosłość redukcji zbrojeń, ale stwierdza, że w chwili obecnej kontynuowanie dyskusji nie rokuje nadziei osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek istotnych rezultatów.

Rezolucja wyraża dalej pogląd, że obecna sytuacja polityczna jest pełna groźnych objawów wzrostu niebezpieczeństwa wojny i że narody, zaalarmowane tem niebezpieczeństwem, oczekują od Konferencji przyjęcia zarządzeń dla zabezpieczenia pokoju.

Wstęp do rezolucji kończy się wysunięciem tezy, że Konferencja Rozbrojeniowa została zwołana nietylko dla opracowania konwencji rozbrojeniowej ale i dla ustalenia innych środków bezpieczeństwa dla wszystkich państw i że bezskuteczne prace nad rozbrojeniem czyni koniecznem powzięcie obecnie zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa.

Finansiści i przemysłowcy angielscy zjeżdżają do Polski.

WARSZAWA. W najbliższych dniach mają być prowadzone w Warszawie donioste rozmowy z bawiącymi w Polsce przedstawicielami angielskich koncernów finansowych i przemysłowych.

Od kilku dni przebywają w Warszawie reprezentanci angielskiego kapitału ubezpieczeniowego, w poniedziałek, 4-go b. m. przybyli do Polski przedstawiciele angielskiego koncernu telefonicznego, którzy, jak wiadomo, w dniu 5-tym b. m. wezmą udział w uroczystościach katowickich.

Wraz z przedstawicielami angielskiego koncernu telefonicznego przybyli do Polski reprezentanci innych przemysłów i świata finansowego oraz rządu W. Brytanji.

Ludność polska w Czechosłowacji przygotowuje się do wyborów.

MORAWSKA OSTRAWA. Utrzymujące się pogłoski o mających nastąpić wkrótce w Czechosłowacji wyborach parlamentarnych skłoniły przedstawicieli parlamentarnych ludności polskiej w Czechosłowacji oraz przywódców żydowskiej partji do odbycia wspólnej konferencji, na której omawiano obecną sytuację polityczną.

Stwierdzono zgodnie, że dotychczasowa kollaboracja okazała się dla obu stron korzystna, że podstawy jej trwają niezmiennie i wyrażono życzenia, aby współpraca była utrzymana i kontynuowana.

Lotnicy szwedzcy o Polsce.

SZTOKHOLM. Lotnicy szwedzcy, którzy bawili ostatnio w Polsce przybyli do Kariskrone. Szef eskadry kmdr. Oernberg oświadczył przedstawicielom prasy że, członkowie eskadry wywieźli jaknajlepsze wspomnienia z pobytu w Polsce. Przyjęcie, jakiego doznano nosiło charakter niezwykle serdeczny. Szef eskadry szwedzkiej wyraźał się z wielkiem uznaniem o lotnictwie polskiemu.

Straszliwe skutki zawalenia się mostu.

STANISŁAWÓW. — Wczoraj wydarzyła się na moście drogowym na Bystrzycy na 495 km. głównego szlaku drogi państwowej Miłosna — Jabłonica katastrofa.

Około godz. 10.15 przejeżdżał przez most walec motorowy powiatowego za rządu drogowego, służący do walcowania dróg wraz z przyczepionym wozem rekwizytowym. Wozy jechały ze Stanisławowa w kierunku Halicza. W pewnej chwili gdy oba pojazdy znajdowały się na moście mijając przejeżdżające w przeciwną stronę wozy wieśniacze z drzewem, pękły dolne pasy ciągnione mostu, którego trzecie przęsło załamało się.

Most na przestrzeni 26 m. runał do wody z wysokości 7 m., a wraz z nim znajdujące się na moście pojazdy i 6-cioro ludzi, z tem dwie kobiety oraz maszynista z pomocnikiem. Wszyscy odnieśli ciężkie kontuzje i wstrząsy we wnętrzne. Stan jednej z kobiet jest beznadziejny. Rannych przewieziono do szpitala. Przyczyna katastrofy dotąd nie ustalona.

„Młodzi" ze Str. Narodowego strzelają do policji.

TCZEW. W niedzielę we wsi Rajkowy powiatu tczewskiego zebrała się, mimo wyraźnego zakazu starostwa powiatowego, wycieczka „Młodych" Str. Narodowego, licząca około 500 osób. Władze skonsygnowały w Rajkowach po licję. Gdy policja rozpraszała 2 grupy manifestantów, z tłumu padł strzał rewolwerowy w kierunku policjantów. Inna grupa „Młodych" w Małym Darcu, wioski w pobliżu Rajkowy, napadła na pewnego kramarza i zrabowała mu 60 zł. Popołudniu manifestanci zebrali się ponownie w Rajkowach. Gdy policja przystąpiła do rozpędzania ich, uzbrojeni w koły uderzyli na policjantów. Padły z tłumu 2 strzały, które zraniły 2 policjantów. Ostatecznie zajście zostało przez policję zlikwidowane. Aresztowano 5 prowodyrów demonstracji.

XVIII konferencja pracy.

GENEWA. — Wczoraj rozpoczęła się osiemnasta międzynarodowa Konferencja Pracy. Otwarcia konferencji dokonał prezes rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Bramsnaes, który w przemówieniu powitalnem zakomunikował, że w Konferencji biorą udział delegaci 46 państw. Obecnych jest 77 delegatów rządowych, 29 delegatów pracodawców, 28 delegatów robotniczych oraz 197 doradców technicznych. Stany Zjedn. i Egipt reprezentowane są przez obserwatorów.

Na wniosek delegata rządu włoskiego, poparty przez kilku innych delegatów, m. in. przez delegata rządu polskiego b. ministra Jurkiewicza, przewodniczącym Konferencji wybrany został delegat Francji b. minister Godart.

Uroczystość 69 rocznicy urodzin króla Jerzego.

LONDYN. W Pałacu Buckinghamskim odbyła się uroczystość 69 ej rocznicy urodzin króla Jerzego. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się oddaniem honorowej salwy z 21 strzałów armatnich w Hyde Parku.

Wczoraj rano król w towarzystwie swoich synów był obecny na defiladzie gwardji konnej.

Z okazji urodzin króla cały szereg wybitnych osobistości otrzymało tytuły wicehrabiów, baronów, baronetów oraz tajnych radców. M.in. tytuł radcy tajnego otrzymał lord pieczęci prywatnej Antoni Eden.

Nowa 250.000 armja.

STRASSBURG. Strasburska „Republique" jeszcze raz omawia budowę szeregu podziemnych portów lotniczych w Niemczech, m. in. w okolicy miast Cottbus, Roebel (Mecklemburg) i Demmin (Pommern). To samo pismo cytuje oświadczenie gen. artylerji von Fritscha na konferencji wojskowej w Nauheim, z którego wynika, że już obecnie w Niemczech poza Reichswehrą zorganizowana i przeszkolona według nowoczesnych metod armja, t. zw. Miliz-Armee, licząca 250.000 ludzi. Według tych informacyj, do armji powyższej przydzielono ostatnio 3.000 oficerów Reichswehry.

Miljard dolarów potrzeba do ofiar suszy w Ameryce.

WASZYNGTON. Program natychmiastowej akcji pomocy dla rolników stanów środkowych i zachodnich, którym spowodu suszy grozi ruina, ma wejść bezzwłocznie w życie. 5 476 tysięcy dolarów jest już do dyspozycji i zostanie rozdzielone między 10 stanów, najbardziej dotkniętych klęską.

Kredyty na ten cel, w wysokości 200 miljonów dol., o które rząd zamierza w najbliższym czasie prosić Kongres, będą niewystarczające — Sądzą, że na akcję pomocy dla dotkniętych klęską suszy trzeba będzie mniej więcej około jednego miljarda dolarow.

Sprawa plebiscytu w Saarze załatwiona.

GENEWA. Rada Ligi Narodów przyjęcia wczoraj na publicznem posiedzeniu raport w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.

Baron Aloisi, przedkładając raport komitetu, wyraził rządom Francji i Niemiec podziękowanie za okazaną przez nie dobrą wolę.

Min. Barthou podkreślił ze swej strony ducha pojednawczego, okazanego przez oba rządy i zaznaczył, że wbrew komentarzom prasowym nie było żadnych rozbieżności co do daty plebiscytu. Barthou wyraził nadzieję, iż Rada zdoła zapewnić to, że żaden mieszkaniec Saary nie będzie narażony na prześladowania spowodu swego stanowiska politycznego.

Delegat angielski Eden podkreślił ustęp raportu, wedle którego gwarancje mogą być rozciągnięte na mieszkańców nie mających prawa głosu. Eden podzielа nadzieję, że przyjęte zobowiązania będą ściśle przestrzegane.

Następnie zabrał głos min. Beck, który podkreślił, że uregulowanie problemu terytorjalnego drogą plebiscytu przedstawia niewątpliwie dużą korzyść, ale nastręcza też duże trudności. Min. Beck wyraził przekonanie, że organy, którym powierzono organizację i przeprowadzenie plebiscytu wypełnią swe zadanie w sposób jaknajlapszy i że będą stale wspierane przez Radę.

Po deklaracjach kilku innych członków i przemówieniu przewodniczącego komisji rządzącej, Knoxa, Rada raport przyjęła i zadecydowała przedłużyć man dat swego komitetu, który nadal będzie się zajmował plebiscytem. Na tem posiedzenie zamknięto.

Ford w obronie Insulla.

NOWY JORK. Insull, odkąd wydany został sądom w Chicago,zyskał wiele na popularności. Opinja publiczna przed rokiem ieszcze źle doń usposobiona, dziś odnosi się do sędziwego finansisty raczej przyjaźnie.

Chorego Inssulla odwiedził w Chicago Ford. Prasa donosi, że Ford uważa Insulla za ofiarę bankierów nowojorskich.

Walki kolpoterów w Paryżu.

PARYŻ. Na kilku przedmieściach Paryża doszło wczoraj do ostrych starć między kolporterami gazet komunistycznych i prawicowych. Kolporterzy komunistyczni, uzbrojeni w kastety i pałki gumowe, napadli na swoich kolegów, sprzedających gazety prawicowe, przyczem w kilku miejscach doszło do zaciętych walk ulicznych.

Policję, która usiłowała zlikwidować zajścia, obrzucono kamieniami, wyrwanemi z bruku. Dopiero po użyciu bomb łzawiących i strzałach na postrach, udało się uspokoić awanturników, spośród których kilkunastu odniosło poważne obrażenia. 20 kolporterów aresztowano.

Udaremniony przewrót komunistyczny w Indjach.

BOMBAJ. Policja indyjska wytropiła i zlikwidowała szeroko rozgałęzioną agitację strajkową wśród szerokich warstw Hindusów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach brytyjskich.

U aresztowanych prowodyrów, których liczba przekracza 500 osób, znaleziono dowody, iż ostatnie wielkie strajki w przemyśle tkackim były dziełem agitatorów komunistycznych. Nadto znaleziono rewelacyjne dokumenty, z których wynika, iż komuniści zorganizowali zbrojny zamach przeciwko władzom brytyjskim, przyczem przygotowania do tego planu były już daleko posunięte..

Obecnie policja prowadzi poszukiwania licznych tajnych składów broni, rozsianych po wszystkich północnych prowincjach, które miały służyć do uzbrojenia rozagitowanych miljonowych rzesz Hindusów.

W kilku wierszach.

— W Genewie min. Barthou podejmował śniadaniem min. Becka, a min. Beck podejmował obiadem tureckiego ministra spraw zagranicznych, Fewfik Ruszti beya.

— W Łodzi na tle zatargu o umowę zbiorową i ustalenie cennika prac porzuciło w dniu dzisiejszym pracę 1,000 robotników, unieruchamiając w ten sposób 35 małych i średnich fabryk przemysłu dzianego.

— Na zgromadzeniu akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego zatwierdzono sprawozdanie i bilans spółki za rok operacyjny 1933. Czysty zysk w wysokości 1.9 milj. zł. postanowiono przenieść do rezerw.

— Wczoraj spadły w Stanach Zjednoczonych pierwsze, tak upragnione przez rolników deszcze.

— Przybyła do ZSRR. nowa partja 230 członków austrjackiego schutzbundu, uczestników rozruchów wiedeńskich.

— Nota W. Brytanji w sprawie długów złożona została wieczorem rządowi Stanów Zjedn. Dziś Chambelain złoży w tej sprawie deklarację w Izbie Gmin.

— W Wilnie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Zwyciężyła reprezentacja Rygi w stosunku 2:0 (0:0).

— Pokój pomiędzy Ibn Saudem a Imamem Jemenu został definitywnie zawarty. Imam Jemenu wydał synowi Ibn Sauda, emirowi Fajsalowi 2 szeików plemienia Idrissi, którzy zbuntowali się przeciwko władcy Hedżasu i schronili się na terytorjum Jemenu.

— Trzecia dekada maja zaznaczyła się w Banku Polskim dość poważnym wzrostem obiegu pieniężnego, a mianowicie o 39 3 milj. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł z 886.5 milj. złotych do 910.9 milj. zł. Obieg zaś bilonu z 320.4 do 335.3 milj. zł.

— Nad Wirtembergją przeszła gwałtowna burza gradowa, wyrządzając olbrzymie szkody. Najbardziej ucierpiały winnice; zbiór winogron spadnie conajmniej do połowy.

— W Zagłębiu Saary policja aresztowała trzech oskarżonych o uprowadzenie do Rzeszy lekarza Schillera z Monachjum, który przebywał w Zagłębiu Saary jako emigrant. Aresztowani byli na usługach niemieckiej policji państwowej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 6 czerwca. Norberta
Wschód słońca o g. 3.35. Zachód o g. 19.50.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja Ostatni Grosz.

W nocy z środy na czwartek; III Aleja, Narutowicza.

Pielgrzymka matek na Jasnej Górze. W dniu „Święta Matki" przybyła na Jasną Górę pielgrzymka matek z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i innych miast polskich. Dla uczestniczek pielgrzymki O. przeor Ziemkowski odprawił specjalne uroczyste nabożeństwo, poczem wygłosił pod niosłe kazanie o roli matki w życiu dziecka.

Poza tą pielgrzymką przybyła do Częstochowy, w związku z oktawą Bożego Ciała i inne liczne rzesze pątników z różnych stron kraju.

Ostateczny termin uiszczenia podatku od lokali za II kwartał r. b. wraz z ustawowym ulgowym 14-dniowym okresem upływa w dniu 14 czerwca r. b. Rata niewpłacona w tym terminie będzie przymusowo ściągnięta wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Przywileje sublokatorów w razie zatargów z właścicielami mieszkań. W związku z licznemi zatargami, jakie powstają między lokatorami i sublokatorami, przypominamy najważniejsze normy prawne, regulujące prawa i obowiązki sublokatora wobec lokatora i właściciela domu.

A więc—w wypadku zawarcia z sublokatorem pisemnej umowy na zgóry, ściśle określony czas, po upływie tego terminu sublokator nie korzysta z przywilejów ustawy o ochronie lokatorów.

Na wypadek nałożenia aresztu na komorne, płacone lokatorowi głównemu, sublokator obowiązany jest płacić należność właścicielowi domu. Gdy lokator nie płaci komornego i grozi eksmisja, sublokatorzy mogą płacić bezpośrednio gospodarzowi domu i jeśli suma, pobierana przez sublokatorów pokrywa wysokość komornego, właściciel domu nie może otrzymać wyroku eksmisyjnego.

W wypadku skierowania sprawy o eksmisję przeciwko lokatorowi, sublokator, który zamieszkuje w tym lokalu najmniej 3 miesiące, może domagać się odroczenia eksmisji na przeciąg 6 miesięcy.

Jeśli w sprawie przeciwko lokatorowi nie zostali przypozwani sublokatorzy, wyrok sądu nie może być w stosunku do nich stosowany.

Czy trzeba płacić podatek od sublokatorów? Najw. Trybunał Adm. wyda w tych dniach wyrok o zasadniczem znaczeniu dla wszystkich lokatorów, podnajmujących swe pokoje. Otóż władze skarbowe zażądały od pewnego lokatora uiszczenia podatku od wynajętych sublokatorom pokojów. Władze uważały, że należności, pobierane od sub lokatorów stanowią dochód, podlegający opodatkowaniu. Lokator odwołał się przeciw tej decyzji do wyższej instancji skarbowej, gdzie jednak sprawę przegrał. Wobec tego odwołał się obecnie do Najw. Trybunału Adm., którego wyrok zadecyduje o tem, czy lokatorzy wynajmujący pokoje, będą musieli płacić podatek dochodowy za wpływy od sublokatorów.

Przegląd koni na placu Rynku Wieluńskiego. W dniach 6 i 7 czerwca r. b. punktualnie o godz. 8 rano na placu Rynku Wieluńskiego odbędzie się przegląd wszystkich zdatnych koni które posiadają książeczki końskie.

W dniu 9 czerwca r. b. tamże odbędzie się przegląd koni 4-ro letnich i starszych które nie posiadają książeczek końskich.

Niestawiennictwo w oznaczonym terminie będzie karane.

Młodzież szkolna a obchody publiczne. Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, normujący udział młodzieży szkolnej w uroczystościach publicznych, rewjach i pochodach. Okólnik poleca zabraniać udziału młodzieży w uroczystościach, odbywających się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych oraz ograniczyć udział w uroczystościach publicznych, w których młodzież uczestniczy w znaczeniu raczej dekoracyjnem, niż pedagogicznem.

Kuratorzy mają nie dopuszczać do zbyt częstych i masowych zbiórek, przy którycc młodzież narażona jest na długie, nieraz wielogodzinne stanie i wyczekiwanie w szeregach, doprowadzających do wyczerpania fizycznego i zobojętnienia moralnego dla samej uroczystości. Udział młodzieży w zbiórkach i pochodach wieczornych, niezwiązanych z pracami szkoły jest wzbroniony. Z programów długich pochodów, defilad i rewij należy wyłączyć udział dziatwy szkół powszechnych poniżej 10 lat.

Lekarze w walce z bezrobociem i pauperyzacją. Naczelna Izba lekarska powzięła ostatnio uchwałę reorganizacji obecnego systemu udzielania pomocy lekarskiej w kraju.

Jako pierwszy etap tej pracy sporządzono obecnie mapę rozmieszczenia lekarzy na terenie całego państwa z podaniem liczby ludności, przypadającej na jednego lekarza w poszczególnych powiatach i miastach. Pozatem specjalna komisja zajęła się zagadnieniem polityki sanitarnej kraju, oraz obecną sytuacją świata lekarskiego.

Cała ta akcja stoi w związku z potęgującem się bezrobociem i pauperyzacją lekarzy, gdy jednocześnie szereg miast, miasteczek i wsi pozostaje na opiece znachorów i bab.

„Premje" dla kupujących mają być zakazane. Celem ograniczenia nieuczciwej konkurencji w handlu, Związek Izb Przemysłowo Handlowych opracował już i przedstawił władzom do zatwierdzenia projekt ustawy, w myśl którego niedopuszczalne byłoby w obrocie handlowym udzielanie i przyrzekanie na bywcom dodatków w postaci wszelkich przedmiotów posiadających samodzielną wartość obiegową i w normalnym obrocie sprzedawanych jedynie za opłatą.

O ile więc ów projekt zyska zatwierdzenie, znikną wszelkie ogłoszenia firm, zachęcających do nabywania różnorodnych partyj towarów obietnicą dodania „premji" w postaci jakiegoś innego rodzaju przedmiottu.

Obwieszczenie N. 1798-33.

Komornik Sądu Grodzkiego, w Częstochowie rewiru IV Stefan Stodółkiewicz. zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 U. P. C. niniejszem obwieszcza, że w dniu 18 października 1934 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie na pokrycie należności Jakóba Rozentala, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości położonej w Kłobucku pow. Częstochowskiego, składającej się: 1) z placu o przestrzeni około 1/4 mg., 2) z działki [z i e m i o przestrzeni 4 mg., 3) z dwóch działków lasu-zarośli o przestrzeni około 2½ mg. i 4) z dwóch działków pastwy o przestrzeni po 3/4 mg. każdy, oraz wniesionych na tej nieruchomości budynków: dwóch domów mieszkalnych, stodoły obory i innych szczegółowo w protokule opisu wymienionych.

Nieruchomość powyższa:

a) w dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 121) w Wydziale Hipotecznym w Częschowie,

c) część nieruchomości niniejszej, a mianowicie wschodnia część placu stanowi własność dłużnika Ignacego Paludkiewicza w 5/8 częściach oraz Stanisławy Piekielskiej, Bronisławy Paludkiewiczówny i Antoniego Paludkiewicza w 3/8 częściach niepodzielnie, pozostałe zaś części nieruchomości stanowią własność dłużnika Ignacego Paludkiewicza, Stanisławv Piekielskiej, Franciszka Paludkiewicza, Jana Paludkiewicza, Katarzyny Borkowskiej, Bronisławy Paludkiewiczówny, Antoniego Paludkiewicza i Jana Stefańskiego w różnych niepodzielnych częściach t.j. po 1/8 części każdego z nich,

d) obciążona jest dożywociem na rzecz Wojciecha Paludkiewicza oraz sumą 110 rb. i 6830 zł. z proc. i kosztami.

Suma szacunkowa nieruchomości 10.000 złotych, a sprzedana być może i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy oszacowania.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piortkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik: **St. Stodółkiewicz.**

Nowa ordynacja podatkowa.

W Ministerstwie Skarbu prace ukończone zostały nad projektem przepisów wykonawczych do ustawy o ordynacji podatkowej, które posiadać będą bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego.

Rozporządzenie to przewiduje ilość komisyj odwoławczych na terenie poszczególnych Izb skarbowych.

Przepisy projektowanego rozporządzenia decydują, że ilość kandydatów do komisyj odwoławczych przypadająca na poszczególne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego ustala dyrektor właściwej Izby skarbowej w porozumieniu z innemi organizacjami. Przepis ten uzupełnia tekst ustawy, która wymagała jedynie, aby przy powoływaniu i mianowaniu członków komisyj odwoławczych wszystkie kategorje płatników były możliwe równomiernie reprezentowane.

W myśl rozporządzenia pierwsze komisje odwoławcze powinny być ukonstytuowane przed 30 września b. r. z kadencją na okres do 31-go grudnia 1936 r.

W myśl rozporządzenia dla podatku obrotowego wymagane jest złożenie zeznania 1) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstw handlowych, 2) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego zaliczonego do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych, 3) co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego do kategorji I i II zajęć przemysłowych, 4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego i 5) co do kwestyj innych przedsiebiorstw bez względu na posiadaną kategorję świadectwa przemysłowego, jeśli prowadzą księgi handlowe.

Jeśli chodzi o zeznania dla wymiaru podatku dochodowego, to w myśl rozporządzenia obowiązane są zeznania składać na piśmie osoby fizyczne osiągające dochód przekraczający 1,500 zł., rocznie, a który płynie z nieruchomości gruntowych, których obszar przekracza 60 ha, 2) z budynków z wyłączeniem budynków mieszkalnych, składających się najwyżej z 10-ciu izb, 3) z przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych, 4) z przedsiębiorstw przemysłowych, I—V kategorji świadectw przemysłowych, 5) zajęć zawodowych lub wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych 6) z tantjem, 7) z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych i 8) z wszelkiego rodzaju innych źródeł dochodowych.

Poza tem zeznania dla wymiaru podatku dochodowego obowiązane są składać osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe i osoby prawne bez względu na wysokość osiągniętego dochodu.

Rozporządzenie wykonawcze reguluje też prawo prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych. Księgi uproszczone zawierać muszą z początkiem i końcem każdego roku operacyjnego szczegółowy inwentarz majątku ruchomego i nieruchomego oraz wszelkich należności i zobowiązań.

Przedsiębiorstwa handlowe, zakupujące i sprzedające towary za gotówkę, mogą prowadzić księgę kasy i księgę towarów. W przedsiębiorstwach rzemieślniczych należy oprócz księgi kasy prowadzić także księgę produkcji. Przy operacjach na kredyt prowadzić się też powinno księgę dłużników i wierzycieli, oraz księgę weksli. Księgi te mogą być połączone w jedną księgę uproszczoną, z podziałem na odpowiednie rubryki.

Przy prowadzeniu uproszczonych ksiąg prócz zwykłych przychodów i kosztów należy również uwzględniać spodziewane przychody oraz nieponiesione koszty, które jeszcze nie nastąpiły, ale odnoszą się do danego roku operacyjnego.

W rozporządzeniu ustalone też zostały terminy płatności podatków. I tak podatek gruntowy płatny jest 30 kwietnia — 15 listopada, od nieruchomości 31 maja — 31 sierpnia, 30 listopada, koniec lutego, podatek od lokali — do końca lutego, do 31 maja, 31 sierpnia, 30 listopada, od placów budowlanych w tych samych terminach co podatek od lokali, podatek przemysłowy od obrotu osób fizycznych 31 maja, prawnych 30 września. Terminy płatności zaliczek na podatek obrotowy zaliczki miesięczne do 15 następnego miesiąca, kwartalne 15 lipiec, 15 wrzesień, 15 listopad i 15 marzec. Wreszcie podatek dochodowy dla osób fizycznych do 1 marca i do 15 października, dla osób prawnych do 1 czerwca i do 31 października,

Wreszcie rozporządzenie określa kompetencje izb i urzędów skarbowych w zakresie umarzania zaległości podatkowych oraz rozkładania na raty.

Urlopy nauczycieli na zjazd „Zarzewia". Ministerstwo Oświaty zezwoliło na udzielenie urlopów okolicznościowych nauczycielom, którzy biorą udział w zwołanym na dzień 9 i 10 bm. zjeździe b. członków „Zarzewia", drużyn strzeleckich i tajnego skautingu.

Pensje w gotówce. Wobec wciąż rozpuszczanych pogłosek o tem, jakoby, poczynając od dnia 1 lipca, miały być wypłacane pensje urzędnikom państwowym częściowo w bonach inwestycyjnych — ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że wszystkie te pogłoski są bezmyślne i w najlepszym razie stanowią wytwór bujnej fantazji.

Zresztą przed tygodniem już czynniki urzędowe kategorycznie tym pogłoskom zaprzeczyły.

Przed elektryfikacją powiatu. Prowadzone są obecnie pertraktacje pomiędzy T-wem Elektrycznem Okr. Częstochowskiego a Ministerstwem Przemysłu i Handlu w sprawie rozszerzenia uprawnienia T-wa na powiaty częstochowski, radomszczański i piotrkowski. Jeżeli chodzi o powiat częstochowski. to przewidywane jest wprowadzenie oświetlenia elektrycznego w szeregu miejscowości, w pierwszym rzędzie w Kłobucku, Krzepicach, Złotym Potoku, Olsztynie, Janowie itd.

Wystawa w Państw. Szkole Zaw Żeńskiej. W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych nastąpi zamknięcie wystawy w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej przy ul. Dąbrowskiego 22. Wystawę tę, ze wszechmiar zasługującą na głębszą uwagę, winni zwiedzić wszyscy. Na wystawie reprezentowane są trzy działy: krawiecki, fryzjerski i gospodarczy, przyczem ten ostatni dział na szczególne zasługuje podkreślenie. W numerze jutrzejszym poświęcimy więcej miejsca wystawie, jak również samej szkole, a to ze względu na doniosłe jej znaczenie.

Wielka zabawa Zw. Strzeleckiego. Związek Strzelecki Oddział w Częstochowie, urządza w sobotę, 9 b. m. wielką zabawę taneczną w domu kolejowym przy ulicy Piłsudskiego. Początek o godz. 20-ej.

Orkiestra 27 p.p. Bufet na miejscu. Ceny przystępne. Wiele niespodzianek.

Ze Związku Pań Domu. Dziś, w środę o godz. 17 w lokalu własnym (Kilińskiego 13) odbędzie się ostatnie przed wakacjami zebranie członków Z. P. D. Po omówieniu spraw bieżących, zostanie wygłoszona przez p. Zielińską, nauczycielkę Państw. Szkoły Zawodowej, pogadankę p. t. **„Przetwory owocowe"** (dżemy, kompoty), poczem odbędzie się pokaz praktyczny przyrządzania dżemu z agrestu oraz pokaz krajowych słoi Wecka i kompotów pod pechem. Goście mile widziani.

We czwartek wieczór towarzyski.

Dnia 8 bm. wyjeżdża druga wycieczka, zorganizowana przez Z. P. D., na wystawę „Len Polski" w Warszawie. Zapisy przyjmuje p. Pleskaczyńska (Aleja 26) oraz p. Ordon (Aleja 18).

Zmiany w sądownictwie. Przewodniczący wydziału karnego sądu grodzkiego w Częstochowie, sędzia Konstanty Apołłow, mianowany został sędzią sądu okręgowego w Piotrkowie. W dniu dzisiejszym sędzia Apołłow rozpoczął urzędowanie na nowem stanowisku.

Asesor sądu okręgowego, p. Wojciech Gawlikowski otrzymał nominację na sędziego sądu grodzkiego w Rawie Mazowieckiej. Nominacja ta jest zasłużonym awansem. Sędzia Gawlikowski od kilku lat zasiadał w komplecie sądzącym tut. sądu okręgowego.

Zarówno sędzia Apołłow, jak i sędzia Gawlikowski dali się poznać w czasie swego urzędowania w naszem mieście jako wybitni sądownicy.

Z teatru kameralnego. Dziś, we wtorek i codziennie znakomita sztuka D. Niccodemiego: „Cień" z pp. Gallową, Balcerzakiem, Benitą i Dębiczem w rolach czołowych.

Początek punktualnie o godz. 20.30. Ceny normalne. Zniżki ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S ka.

Sprawa o kradzież opon rowerowych. W charakterze oskarżonego stanął przed sądem karany już kilkakrotnie 19 letni Tadeusz Krzysztofowicz, który w nocy z 8 na 9 kwietnia rb. dokonał kradzieży 5 opon rowerowych ze składu p. Stefana Seifrieda przy ul. Al. Wolności 7. Sąd skazał Krzysztofowicza na pół roku więzienia. Warto nadmienić, że Krzysztofowicz pochodzi z dobrej rodziny. Na śliską drogę wkroczył dzięki swym kolegom, którzy złym wpływom uległ.

Złodziejska trójka. W ub. niedzielę do sklepu p. Szlamy Barymhercyka, przy ul. Warszawskiej 8 dostali się złodzieje i skradli kilkadziesiąt par obuwia. Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do wykrycia sprawców kradzieży, którymi okazali się: Piotr Nowak (Kawia 21), Wincenty Piotr Stodółka (Tartakowa 13) i Stanisław Popęda (Olsztyńska 50). Odebrano od nich część skradzionego obuwia. Złodziejska trójka powędrowała do więzienia.

Przywłaszczenie. Poskarżył się policji Stanisław Klupś (ul. Panny Marji 69), że w dniu 19 maja rb. wypożyczył Kazimierzowi Hochmańskiemu (ul. Panny Marji 19) wagę i odważniki, wartości 35 zł., które tenże przywłaszczył sobie i nie chce zwrócić. Dzięki interwencji policji p. Klupś odzyska niewątpliwie swą własność.

Zemsta za pobicie żony. „Kobiety nie bij nawet kwiatem"—mówi przysłowie. Zasady tej nie uznaje 20-letni Stanisław Bogner. Wbrew niej poturbował on srodze swą znajomą Helenę Filakową. Mąż poturbowanej niewiasty postanowił należycie ukarać sprawcę pobicia. Wczoraj spotkał on Bognera na drodze, wiodącej do wsi Zagórze, gminy Kłobucko. Między oby mężczyznami wynikła ostra sprzeczka, a następnie bójka, której zakończenie było oczywiście krwawe. Filak wbił Bognerowi bagnet w brzuch i po dokonaniu krwawego czynu zbiegł. Rannego Bognera przewieziono do szpitala na Zawodziu. Stan jego budzi poważne obawy.

Odebrać można. W II komisarjacie P. P. prawy właściciel odebrać może znaleziony nowy pantofel z prawej nogi.

Do akt Nr. Km. 577/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1934 r. od godz. 10, w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 2, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: fortepianu, zegara, kredensu, lustra trema, szafy do ubrania i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na łączną sumę złotych 850, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 2 czerwca 1934 roku.

KOMORNIK I REWIRU.

Czy woj. kieleckie będzie skasowane?

W uchwalonych przez Sejm w roku 1931 pełnomocnictwach dla rządu na okres między sesjami w odniesieniu do reorganizacji administracji ogólnej, zastrzeżono, że pełnomocnictwa te mają moc do końca roku 1934. Poprzednie rządy w dążeniu do przeprowadzenia oszczędności w budżecie państwa, zniosły szereg urzędów, likwidując je całkowicie jako zbędne, bądź też łącząc w jedną całość.

Obecnie, według krążących pogłosek, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, rząd prof. Kozłowskiego nosi się z zamiarem przeprowadzenia dalszej reorganizacji administracji na podstawie opracowanych projektów przez powołaną w swoim czasie komisję dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady ministrów.

Projekt komisji dla usprawnienia administracji był już niejednokrotnie omawiany i wywołał wielkie ożywienie zwłaszcza w okręgach, które podlegały do piero reorganizacji. Projekt przewidywał m. in. skasowanie 5 województw, a to: stanisławowskiego, tarnopolskiego, kieleckiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Według projektu skasowane województwo kieleckie odstąpiłoby Zagłębie Dąbrowskie województwu śląskiemu, powiaty południowe włączonoby do krakowskiego, a powiaty północne, zawierające ośrodek przemysłu wojennego do woj. warszawskiego.

Wraz z odnośnemi urzędami wojewódzkiemi zostałyby skasowane również władze zespolone II instancji (izby skarbowe itd.).

W chwili obecnej trudno powiedzieć, czy rząd wykona cały projekt, czy też tylko częściowo. Według pogłosek, istnieje koncepcja zlikwidowania narazie województwa kieleckiego i nowogródzkiego.

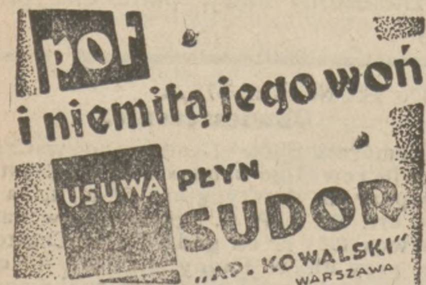
Oczywiści są to tylko pogłoski, niemające żadnego autoratywnego potwierdzenia.

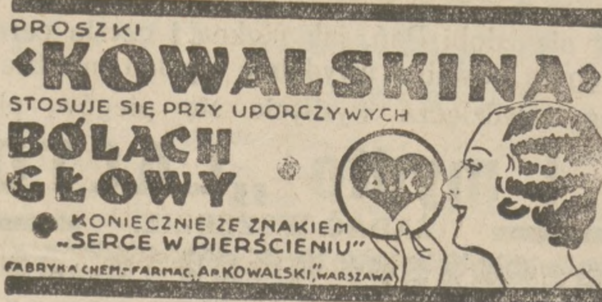
Zemsta mściwej gospodyni. Właścicielka domu Nr. 17 przy ul. Bocianiej, Władysława Strzelczykowska, postanowiła za wszelką cenę zmusić swą lokatorkę, Katarzynę Machlę, do wyprowadzenia się z zajmowanego mieszkania, a to z tego powodu, że Machla nie płaciła komornego.

I oto pewnego wieczoru zawalił się nagle sufit w mieszkaniu p. Machli. Nie ulegało wątpliwości, że katastrofa ta jest dziełem rąk mściwej właścicielki domu, wobec czego o powyższem p. Machla zgłosiła zameldowanie w policji.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Strzelczykowska stanęła wczoraj przed sądem grodzkim, który skazał ją na 1 miesiąc aresztu.

Ujęcie sprawców kradzieży. — Z magazynu fabrycznego przy ul. Jaskiej 17, dokonano przed kilku dniami kradzieży skrzynki grzebieni wartości 700 zł. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustalono, że kradzieży tej dokonali: robotnik tejże fabryki Haskiel Rozental (Kawia 19) i Stefan Mazurkiewicz bez stałego miejsca zamieszkania, którzy zostali zatrzymani.





Transport przemycanych kapeluszy wykryto w pociągu.

Straż graniczna wykryła wczoraj znaczny transport kapeluszy wiedeńskich pochodzących z przemytu.

Szczegóły przedstawiają się następująco:

Pociągiem, zdążającym z Wiednia do Warszawy, jechał elegancki mężczyzna, który wiózł ze sobą z przedziale dwie znacznych rozmiarów walizy, noszące na sobie imponującą ilość nalepek z hoteli zagranicznych.

Gdy pociąg zatrzymał się w Częstochowie, do przedziału, zajmowanego przez owego pana, wkroczyli funkcjonarjusze straży granicznej, którzy poprosili eleganckiego podróżującego o okazanie im zawartości walizek. Posiadacz tychże usiłował wszelkiemi sposobami wykręcić się od nieoczekiwanej lustracji, wkońcu jednak, wobec nieustępliwości straży granicznej, zdjął walizy z półki i otworzył je. Oczom strażnikom ukazały się, tak modne dzisiaj, prawdziwe damskie panamy. Kapeluszami temi napełnione były obie walizy. Wwóz tych kapeluszy do Polski traktowany jest jako przemyt, wobec czego właściciela przemytu doprowadzono do inspektora straży, gdzie przesłuchano go. Zatrzymanym okazał się Markus Suessman, mieszkaniec Wiednia. Suessman nie chciał podać dokąd wiózł przemyt, którego wartość wynosi około 12 tys. złotych.

Suessman osadzony został w areszcie. Kapelusze skonfiskowano.

Rodzina czytelnicza „Słowa" ma głos.

Teutońskie metody.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma poniższych słów kilka.

Dnia 11 maja rb. mój 6 synek odprowadzał swojego 12-letniego kuzynka. Naprzeciw nich jechał drogą obywatel naszego miasta zam. przy ul. św. Barbary, Michał Fiksa wraz z parobkiem.

Wobec tego, że droga była wąska, na widok pędzących klusem koni dzieciak mój, aby nie być najechanym przez wyżej wymienionego, skręcił w żyto.

Zobaczywszy to Fiksa wyraził się do parobka: „zbij tego ścierwia, niech nie niszczy ludziom chleb". Parobek zachęcony w ten sposób tak dziecko zbił, że poprzecinał skórę batem do koni.

Obywatel ten jest chrześcijaninem i obywatelem polskim — ale pochodzenia niemieckiego. Niech nie myśli, że u nas jest ład hitlerowski.

Zrostek Jan.

* * *

Fakt powyższy wywołać musi powszechne oburzenie. Metody krzyżackie mogą być i są praktykowane w Niemczech hitlerowskich. U nas jednak, w Polsce, za tego rodzaju wyczyny kodeks karny przewiduje odpowiednie konsekwencje. Trudno przecież pomyśleć, aby taki p. Fiksa bezkarnie podżegał do bicia dzieci polskich. Niewątpliwie sąd pouczy p. Fiksę jak należy postępować.

Eksperymenty „magika". Pan Ludwik Całusiński (Krótka 40) oddał swój zegarek do naprawy zegarmistrzowi przy ul. Warszawskiej. Wczoraj p. Całusiński złożył zegarmistrzowi wizytę. W tym czasie przybył do sklepu niejaki Jan Kowalski (Tartakowa 8), Kowalski tak manipulował, że zegarek, który, już zreperowany, wręczył p. C. zegarmistrz, znalazł się w jego (Kowalskiego) kieszeni. Kradzież zauważył poszkodowany dopiero po kilku minutach. O zdolnościach „magicznych" Kowalskiego p. C. zameldował policji, która zajęła się tą sprawą.

Podrzucone dziecko. Na ul. Olsztyńskiej w pobliżu fabryki kafli, znaleziono wczoraj noworodka płci męskiej, porzuconego przez niewiadomą matkę. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja. Dziecko umieszczono narazie w przytułku.

Szajka złodziei fabrycznych przed sądem. Donosiliśmy swego czasu o wykryciu systematycznych kradzieży w fabryce „Częstochowianka". Sprawa ta wywołała wówczas zrozumiałe poruszenie, albowiem okazało się, że na terenie fabryki działała od dłuższego czasu szajka złodziejska, którą tworzyło kilku robotników. Wywozili oni przędzę z fabryki i sprzedawali ją następnie paserom.

Wczoraj członkowie tej szajki stanęli przed sądem grodzkim. Są to: Antoni Chądzyński, Stanisław Kopacz, Jan Rusek i Aleksy Kamiński. Wraz z nimi stanęli przed sądem robotnicy fabryki podejrzani o współudział zatrudnieni tamże: blacharz Bronisław Sikorski i szklarz Boruch Singer.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 28 lutego r. b. usiłowali wykraść i wywieźć z fabryki 2 worki, zawierające po 4 paczki przędzy, wartości 1.500 zł. Innych dokonanych przez oskarżonych na terenie fabryki kradzieży oskarżenie nie obejmowało.

Za wyjątkiem Sikorskiego i Singera wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

W charakterze świadków zeznawał m. in. dyr. administracyjny „Częstochowianki", p. Kalinlewicz. Z zeznania świadka wynika, że systematyczne kradzieże, dokonywane w ciągu 2-ch lat, możliwe były tylko dzięki bezgranicznemu zaufaniu, jakiem cieszył się osk. Chądzyński u dyrektora naczelnego fabryki, p. Marchala. Chądzyński był przez tego specjalnie protegowany i nie podlegał żadnej kontroli. Zatrudniony on był w charakterze woźnicy magazynowe go, co pozwalało mu wywozić z fabryki towary, a to potrafił odpowiednio wykorzystać. Wykrycie kradzieży nastąpiło wskutek naskutek poufnych informacyj, otrzymanych przez dyrekcję, która zarządziła ścisłą obserwację Chądzyńskiego i jego wspólników. Złapano ich na gorącym uczynku w dniu 28 lutego r. b. gdy pod szlaką usiłowali wywieźć wspomnianą wyżej przędzę.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Chądzyński na 8 miesięcy więzienia, Kopacz, Rusek i Kamiński po 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 3 lata, Sikorski i Singer zostali uniewinnieni.

Ukarani za awantury uliczne. Na karę po 6 miesięcy więzienia skazani zostali wczoraj uczniowie miejskich kursów dokształcających dla młodzieży: Władysław Kwieciński, Stefan Włodarczyk i Edward Michałek, który 28 listopada 1932 r. w godzinach wieczornych w Alei podburzali tłum do bicia przechodniów żydów, przyczem wybili kilka szyb. W tej samej sprawie odpowiadali również Stefan Stegierski i Mieczysław Balcerek. Tym sąd udzielił upomnienia.

Kącik dla Pań.

Komplety i komplecikі letniego stroju.

By kobieta wyglądała elegancko, musi wszystkie szczegóły swojej garderoby skompletować.

Trudno jest wprost wyliczyć nieskończoną ilość możliwości, które się mogą złożyć na komplet.

Przedewszystkiem kostjum, dalej spódnica i kapelusz, płaszczyk i kapelusz i szalik, względnie kokarda, rękawiczki lub tylko sztylpy, rękawiczki: sharmonizowane z torbą i szalem; torba, rękawiczki, pasek i obuwie; podszewka okrycia skompletowana z sukienką — przy kostjumie — podszewka żakietu z bluzką, i tak do nieskończoności.

Jeżeli chodzi o kostjumy wiosenne, tegoroczne modele same przez się mało różnią się od zeszłorocznych. Chyba przybraniem i szczegółikami. Naogół nieczęsto będzie się oglądało w tym roku stroje pozbawione żabotów, kokard i krawatów.

Linja sylwetki pozostaje naogół ta sama, co i zeszłej wiosny i lata. Długa smukła i gładka u dołu, skloszowana spódnica przy wysoko zapiętej z przodu górze.

Paski obowiązują albo bardzo szerokie na 15 — 20 cm., albo zupełnie wąskie na 3 cm. tego rodzaju kontrasty spotykamy częściej: nosi się albo obfite klapy, kołnierze i wyłogi u płaszczy, albo okrycia zupełnie ich pozbawione.

Uzupełnieniem takiego kompletu są bluzki, które bywają fantazyjne, niekiedy o kroju sportowym, sporządzane z lekkiej organdyny, z tafty w kraty, przeważnie z krótkiemi rękawami. Modne są również bluzki z bufami u ramion.

Skutki niewłaściwego opalania się.

Bardzo często wskutek niewłaściwego opalania się skóra twarzy ulega wprost oparzeniu.

Twarz wygląda jak czerwona maska, naskórek łuszczy się, w wielu miejscach powstają pryszcze i bąble.

Bąble i miejsca spryszczone należy leczyć jak zwykłą oparzelinę przykładaniem lnianych płatków zmoczonych w lnianym oleju. Oczywiście pudru i szminki lepiej nie używać. Twarz lekko natłuszczyć kremem.

Po wygojeniu twarzy nie należy jednak unikać słońca zupełnie. Najlepiej wszakże zrobiłyby tu kąpiele powietrzne, a jeśli słoneczne — krótkie, po uprzedniem natłuszczeniu miejsc wystawionych na działanie słońca.

Z RADOMSKA.

— **Dzień Spółdzielczości w Radomsku.** Jak się dowiadujemy w mieście naszem z inicjatywy Legjonu Młodych — Komenda Obw. Radomsko organizuje się Komitet Dnia Spółdzielczości. Do obecnej chwili w skład komitetu oprócz komendy Leg. Mł. weszły: Szkoła Handlowa i szkoły powszechne. Program dnia przewiduje pochód z transparentami przez miasto oraz wieczór okolicznościowy, na który złożą się: referat na temat spółdzielczości i część koncertowa. Dzień spółdzielczości odbędzie się prawdopodobnie 10 bm.

— **Z zebrania zarządu powiatowego Z. M. L. w Radomsku.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie powiatowego Z M. L., na które przybyli delegaci poszczególnych związków. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania i sprawozdania ogólnego, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. Jackowska i Gaikówna, oraz pp. Gadziński, Bartkiewicz, Nerwacki, Raszewski, Dudek, Szydłowski i Jarząbek.

W wolnych wnioskach zabierało głos szereg mówców, poczem zebranie zakończono.

— **Z zabawy uczniowskiej.** Onegdaj w parku świętojańskim odbyła się staraniem Samopomocy przy gimnazjum J. Chomiczówny zabawa uczniowska bardzo urozmaiconym programem. Najefektowniejsze były tańce z kolorowemi balonikami w wykonaniu uczenic tegoż gimnazjum pod kierownictwem p. Danuty Gampfówny. Następnie odbyły się popisy jazdy rowerowej i wiele innych miłych niespodzianek, jak puszczanie balonów, loterja i t. p.

Podczas zabawy przygrywała orkiestra dęta miejscowej straży pożarnej.

Z akademji ku czci Berka Joselewicza.

W ub. sobotę odbyła się uroczysta akademja ku czci żydowskiego bohatera narodowego, pułk. Berka Joselewicza. Dość obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich, pragnących oddać hołd pamięci dzielnego żołnierza. Śród obecnych zauważyliśmy ppułk. Czaplińskiego, który reprezentował dowódcę dywizji, ppułk. Kaszę, reprezentującego dowódcę piechoty dywizyjnej, majora Słabickiego, kpt. dra Wolberga, prezesa Koła Grodzkiego BBWR. dyr. Płodowskiego, prezesa Federacji PZOO. dyr. Kobyłeckiego, dyr. Matulę, pułk. dr. Mikulskiego, kpt. Jaskorzyńskiego, p. inspektora szkół powszechnych, prezesa gminy żydowskiej i wielu innych przedstawicieli miejscowych instytucyj.

Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Legjonu B. J., dr. Batawia, który na wstępie zobrazował udział żydów w walkach o wyzwolenie Polski. Lecz tych wszystkich znanych i nieznanych bohaterów, zdaniem prelegenta, nie można porównać z Berkiem Joselewiczem, który działał w innej epoce, w innych warunkach. Berek Joselewicz stał się żydowskim bohaterem narodowym, jest on dla żydów symbolem bohaterstwa, miłości i poświęcenia dla Polski, a jego testament duchowy ślubują wypełnić zarówno Legjon im. B. Joselewicza, jak i Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

Po deklamacji artysty teatru kameralnego, p. Orchonia, który z werwą wypowiedział dwa wiersze Tuwima: „Śmierć pułkownika Romanowa" i „Wielka Teodora", zabrał głos redaktor Lubliner z Warszawy, b. organizator drużyn strzeleckich w Szwajcarji. Prelegent przedstawił życiorys B. Joselewicza, przyczem dokładnie opisał udział jego we wszystkich walkach o wyzwolenie Ojczyzny zarówno w Polsce jak i poza jej granicami. Nawiązując do pięknych bohaterskich czynów Berka Joselewicza, w drugiej części swego referatu prelegent podkreślił, że droga do zdobycia pełnych praw przez żydów prowadzi nie przez Sejm, lecz przez pełne poświęcenia spełnienie obowiązków obywatelskich, a wrazie potrzeby przez ofiarę krwi.

Rady praktyczne.

— Cerata doskonale konserwuje się gdy myjemy ją czystą wodą letnią bez użycia mydła, lecz z dodaniem amonjaku.

— Guma tnie się doskonale nożem, umoczonym w wodzie lub glicerynie.

— Przed ukłóciami komarów zabez piecza mycie się w wodzie z kilkunastoma kroplami mieszaniny: 1 część olejku goździkowego, 8 części wody kolońskiej, 32 części spirytusu.

— Korki zwilżone naftą są doskonałą podpałką do węgli.

Plamy z rdzy roślinnej, śniedzi doskonale wywabia maślanka.

— Plamy z nafty najłatwiej usuwa się gąbką umoczoną w occie.

— Plamy z kawy na papierze zmyć ciepłą wodą chlorową, potem zimną wodą z sodą.

— Woń pomyj usuniemy, gdy wrzucimy do kubła kawałek sody i zalejemy gorącą wodą.

— Robactwo doniczek kwiatowych usunąć można łatwo. dodając do wody, używanej do podlewania kwiatów, jedną trzecią octu.

— Ryby nie rzucają się przy skro baniu, gdy je pokropimy octem.

— Sól można osuszyć wkładając doń kilka ziaren ryżu.

— Szczoteczki od zębów uchroni się przed wypadaniem włosia, wkładając przed użyciem na kilkanaście godzin do wody.

ROBOTY PUBLICZNE
w okresie kryzysu.

Międzynarodowa konferencja pracy, której debaty rozpoczęły się w Genewie dnia 4 czerwca rb., ma między innemi w swoim programie zajęć i kwestję robót publicznych, podejmowanych w szerokim zakresie dla złagodzenia kryzysu i ulżenia bezrobociu. Międzynarodowe biuro pracy przygotowało na konferencję obszerny memorjał, w którym przedstawione zostały wysiłki dotychczasowe w tej dziedzinie oraz zanalizowane skutki polityki robót publicznych w życiu gospodarczem różnych państw.

Cyfry oraz inne dane, które zawierał memorjał M. B. P., ilustrują naocznie rozmiary prac podjętych w różnych krajach przez rządy. W Stanach Zjednoczonych pożyczki zaakceptowane i zatwierdzone w r. 1933 dla sfinansowania w ciągu trzech lat najbliższych wielkich robót publicznych sięgają sumy 3 miljardów 300 miljonów dolarów, wówczas gdy budżet ogólny U. S. A. na r. 1933 wynosił sumę 4 miljardów dolarów. Proporcja ta daje pojęcie o olbrzymim wysiłku, jaki podjęto w celu zwalczenia ujemnych skutków kryzysu.

W Niemczech sumy przeznaczone na ten cel w latach 1932 i 1933 sięgnęły 4 miljardów marek; w Szwecji sumy asygnowane na roboty publiczne wynosiły w 1933/34 r. — 155 miljonów koron, a 120 miljonów koron na rok 1934-35.

Olbrzymie sumy, dochodzące do 6 prawie miljardów lirów asygnował w Italji rząd, gminy i instytucje publiczne na podjęcie robót publicznych i wykonanie ich w r. 1932.

Przegląd prac i wydatków w tym kierunku wśród szeregu innych państw prowadzi do konkluzji, iż roboty publiczne stały się koniecznością w życiu gospodarczem państw dotkniętych kryzysem i klęską bezrobocia w tym czy w innym rozmiarze.

W jaki sposób uchronić się
przed zakaźnemi chorobami przez wodu pokarmowego?

W okresie letnim zwiększa się często nasilenie niektórych chorób zakaźnych przewodu pokarmowego. I dlatego każdy z nas musi sobie teraz przypomnieć, że choroby infekcyjne przewodu pokarmowego, jak: tyfus brzuszny, paratyfus, czerwonka, a również i cholera — atakują organizm wyłącznie przez przewód pokarmowy, t. zn, praktycznie biorąc, zakażają nas tylko przez pożywienie Niedawno to jeszcze czasy, kiedy obawiano się tych chorób panicznie, kiedy lekarze uważali za wyrok śmierci wysłanie ich do okolicy, w której grasuje cholera Dziś, znając już broń tych mikrobów i wiedząc, jaką drogą nas atakują, umiemy się przed niemi bronić; paniczny strach ustąpił miejsca spokojnej i skutecznej walce. I tak dzisiaj już lekarz bez obawy może przebywać w szpitalu, w którym leżą chorzy na cholerę, pod warunkiem, jeżeli będzie się pedantycznie wystrzegał wypicia zakażonej wody lub spożycia zakażonych pokarmów.

Jedyną drogą, którędy te mikroby mogą nas zaatakować, jest nasza jama ustna. I dlatego musimy w okolicach, w których grasują zakaźne choroby przewodu pokarmowego, z pedantyczną starannością unikać wypicia podejrzanej wody lub spożycia podejrzanych pokarmów. O wielkim kompozytorze rosyjskim Czajkowskim opowiadają, że nosił się z zamiarem samobójczym i że w czasie wielkiej epidemji cholery w Petersburgu, w przystępie depresji psychicznej wypił w gronie przyjaciół w jednej z kawiarń petersburskich szklankę wody rzecznej, wiedząc o tem, co go czeka. Umarł w kilka dni później na cholerę.

A zatem w okolicach, nawiedzionych chorobą, należy pić tylko czystą wodę wodociągową, która jest stale kontrolowana na zawartość mikrobów. Woda wodociągowa jest z reguły czysta i pewna Tylko zupełnie wyjątkowo zdarzyć się może, że i woda wodociągowa jest zakażona (jak to miało miejsce przed dziesięciu laty w Hannowerze). Zakażenie wody wodociągowej staje się klęską dla miasta, zakażając w ciągu kilku dni tysiące mieszkańców. U nas jest jednak woda wodociągowa do skonale kontrolowana tak, że praktycznie biorąc, wodę wodociągową uważać można za pewną i zupełnie czystą. Wo dociągową wodę można też pić nawet surowym, bez obawy. Po wsiach natomiast i w małych miasteczkach wskazanem jest w okresie panujących chorób pić tylko wodę przegotowaną. Jest to ze zrozumiałych powodów kłopotliwem, ale trudno: lepiej ponieść trochę trudu i gotować wodę, przeznaczoną do picia, niż zakazić się, pijąc brudną i zakażoną wodę, pobraną z niepewnej studni. Nasze studnie znajdują się bowiem po wsiach bardzo często w bezpośrednim sąsiedztwie gnojówek.

Nie wystarczy jednak pić wodę przegotowaną — i naczynia myte być muszą w wodzie przegotowanej. Na nic nie przyda się picie przegotowanej wody, jeżeli zakazimy się w chwilę później przez spożywanie potraw, podanych nam w naczyniach, wymytych np. w pobliskim, zakażonym potoku.

Owoce wolno jeść tylko doskonale wymyte w czystej i pewnej (najlepiej przegotowanej wodzie) lub też obrane z łupek.

Przed każdym posiłkiem należy dokładnie wymyć ręce mydłem i letnią wodą. Na nic nie zda się bowiem czyste przygotowanie posiłków, jeżeli będziemy je spożywać brudnemi rękami.

W czasie panowania chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, należy odżywiać się w sposób umiarkowany, unikając nadmiernego obciążenia przewodu pokarmowego (np. przez spożycie nadmierne owoców). Pamiętać należy o tem, że człowiek, który żyje higjenicznie i odżywia się umiarkowanie, jest znacznie odporniejszy na zakażenie, niż człowiek niewyspany, przemęczony, głodny lub też przeciwnie — przejedzony.

W ubikacjach powinna panować pe dantyczna czystość. Pamiętajmy o tem, że źródłem zarazy są odchody, które zakażają rzeki, studnie — a za pośrednictwem much również i nasze po żywienie.

Z KRAJU.

Potworna zbrodnia
w Augustowie.

W Augustowie wykryto na przedmieściu Biernatki okrutną zbrodnię. — Spłonął tam doszczętnie chlew niejakiego Sieńkowskiego. Po pożarze znaleziono wśród zgliszcz zwłoki 27-letniego syna właściciela chlewa, Władysława Sieńkowskiego. Trup miał rozbitą czaszkę i ubranie nasycone naftą, co wskazywało na niewątpliwe morderstwo.

Ponieważ Sieńkowski znany był w całej okolicy jako przemytnik, wydaje się wielce prawdopodobnem, że został on przez swoich kolegów przemytników zamordowany na tle sporu przy podziale zysków. Dla zatarcia śladów chlew podpalono i wrzucono tam zamordowanego Sieńkowskiego.

Ojciec z dwoma drabami napadł na syna.

Mieszkaniec Marek pod Warszawą, Antoni Kulcent, miał przyjaciółkę, na którą wydawał wszystkie pieniądze — zaniedbując dzieci. Syn Kulcenta, Jan, robił ojcu wymówki, domagając się zerwania z przyjaciółką.

W odpowiedzi na to, ojciec wziął do pomocy dwóch przyjaciół i w nocy napadł na syna, którego pobito drągami tak mocno, że młody Kulcent w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala. Sprawców pobicia aresztowano.

Sensacyjne aresztowanie
dwóch urzędników skarbowych.

W Katowicach aresztowano na polecenie prokuratora pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę Skarbu Państwa i przestępstw urzędowych — dwóch urzędników skarbowych: sekwestratora skarb. i emer. nacz. urzędu skarb.

Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, jeden z oskarżonych został odprowadzony do więzienia, do drugiego zaś zastosowano ścisły nakaz niewydalania się z domu. Bliższe szczegóły tej afery, ze względu na śledztwo, trzymane są narazie w tajemnicy.

Ciosy nożem — epilogiem romansu
ślusarza z aktorką.

Wstrząsający dramat zazdrości, który się rozegrał na początku ub. miesiąca między młodym mechanikiem Chilutem a artystką, występującą obecnie w Poznaniu, p. Kislinżanką, odbił się głośnem echem także i w stolicy. Aleks. Chilut wyjechał do Poznania, celem za latwienia ostatecznych porachunków z Kislinżanką i wypędzony przez nią, w przystępie zazdrości, zadał jej kilka ran kłutych nożem.

W sobotę wezwano do urzędu śledczego w Warszawie matkę Chiluta, Genowefę Chilutową, dozorczynię domu, która została przesłuchana w urzędzie śledczym drogą rekwizycji, przyczem na żądanie władz śledczych załączyła dowody, mające stwierdzić, że Kislinżanka zrujnowała jej syna.

Jednocześnie rodzina Chiluta powierzyła obronę oskarżonego adw. Hofmokl-Ostrowskiemu z Warszawy, który wystąpił z sensacyjnym wnioskiem do Sądu Najw. Adw. Hofmokl domaga się delegowania dla rozpatrzenia tej sprawy kompletu sądu warszawskiego, a to ze względu na to, że zajście w Poznaniu było tylko zakończeniem długotrwałego romansu, którego poszczególne fazy rozwijały się w Warszawie.

Adw. Hofmokl-Ostrowski we wnios ku swoim wskazuje, że wszyscy świadkowie odwodowi w liczbie kilkunastu mieszkają w Warszawie, natomiast wobec przyznania się oskarżonego do czynu, badanie świadków z Poznania wyda je się zbędnem.

Czy wniosek ten mógłby być uwzględniony ze względów zasadniczych, jest rzeczą niewiadomą. W każdym razie interesującą są szczegóły tego dramatu. Dwuletni romans Chiluta z piękną adept ką Melpomeny rozpoczął się w okolicznościach niecliekawych. Chilut, syn biednej wdowy, dozorczyni, zaofiarował się Kislinżance do odprowadzania jej wieczorami z teatru. Wywiązał się z tego długotrwały stosunek.

Dużą część swoich zarobków mecha nik Chilut obracał na koszta leczenia swej przyjaciółki, marząc, aby miłość swoją ukoronować na ślubnym kobiercu.

Tymczasem, jak piorun, uderzyło w tę sielankę powołanie Kislinżanki do teatru w Poznaniu. Między przyjaciółmi rozpoczęła się korespondencja, w któ rej Chilut dawał wyraz swemu głębokiemu uczuciu, stwierdzając jednocześnie rosnący wciąż chłód Kislinżanki.

Z końcem kwietnia z listów, pisanych do matki i dołączonych fotografij, przekonał się Chilut, że Kislinżanka skierowała swój sentyment w inną stro nę. Chilut postanowił sprawę ostatecznie wyjaśnić i w tym celu wysłał list z ultimatum do Kislinżanki. Kiedy jednak otrzymał zwrot listu, postanowił

sam wyjechać i wtedy rozegrał się krwawy dramat.

List ten został obecnie przez rodzinę Chiluta dostarczony do sprawy. Zawiora on wiele drastycznych szczegółów z pożycia ślusarza z aktorką.

ZE ŚWIATA.

Potomek marszałka Francji złodziejem samochodów

Policja w Nicei aresztowała za kradzież potomka sławnego marszałka Francji Berthier, księcia Wagramu hr. Berthier de Sauvigny.

Sprawa ta wywołała nietylko na Riwierze francuskiej, ale w całym eleganckim świecie niesłychane wrażenie, albowiem hr. de Sauvigny znany był w szerokich sferach arystokracji.

Okazało się mianowicie, że pewien właściciel wielkiego magazynu artykułów sportowych zauważył systematyczne znikanie wartościowych przedmiotów i to szczególnie po każdej wizycie hr. de Sauvigny, który często odwiedzał go, zajeżdżając przed magazyn w eleganckiej kosztownej limuzynie.

O spostrzeżeniach swych doniósł policji, która zarządziła ścisłą obserwację. W toku śledztwa hr. de Sauvigny przyznał się ponadto do szeregu kradzieży samochodów, które następnie spieniężał za bezcen.

Badania lekarskie ustaliły, że hr. de Sauvigny pozostawał całkowicie pod wpływem używania narkotyków i celem zdobycia potrzebnych pieniędzy nie wahał się nawet przed zbrodnią kradzieży.

Lawina ziemna zasypała 12 wsi.

W prowincji Kwantung koło Lokczang (Chiny) nastąpiły katastrofalne obsunięcia się gór na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów i, według wszelkiego prawdopodobieństwa około 250 ludzi straciło życie.

Gwałtownie spadające masy skalne i ziemia zasypały 12 miejscowości.

Płynąca u podnóża góry Kaiman rzeka momentalnie wystąpiła z brzegów, przyczem wpadające do niej odłamy skał spowodowały zatopienie kilkuset łodzi i statków. Od strony gór wystąpił wysoki i silny wodospad.

Pokochała... niewidzialnego narzeczonego.

Policja londyńska zajmuje się obecnie niezwykle ciekawą, a zarazem niesamowitą aferą miłosną.

Przed kilku dniami w kościele św. Pawła miała się odbyć uroczystość zaślubin lekarza Henryka Ratcliff z siostrą miłosierdzia Dorris Jenks. O wyznaczonej porze zjawił się duchowny, dwaj świadkowie i kilku znajomych narzeczonej.

Po godzinnem oczekiwaniu na pana młodego wszyscy rozeszli się. Uroczystość zaślubin nie odbyła się a rozżalona panna młoda udała się do domu, gdzie oczywiście rozpłakała się.

Dzieje tej miłości są niezwykłe. Pewnego dnia zadzwonił w kancelarji szpitala telefon i jakiś głos męski poprosił pannę Jenks. Nieznajomy mężczyzna oświadczył, że nazywa się Henryk Ratcliff i jest lekarzem.

Oświadczył on, że zauważył fotografję jej w jednym z dzienników i zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Ponieważ lekarz posiadał wyjątkowo sympatyczny głos, panna Jenks przyjęła to wyznanie miłosne przez telefon i od tego dnia stale z nim flirtowała.

Lekarz dzwonił przez telefon i tłumacząc się brakiem czasu nie chciał zgodzić się na spotkanie we dwoje. Wreszcie pewnego dnia oświadczył się jej przez telefon i został przyjęty.

Następnego dnia lekarz posłał swej narzeczonej piękny pierścionek z brylantem. Posyłał też stale kwiaty, bombonierki i inne prezenty. Po kilku tygodniach ustalono dzień ślubu. Lekarz oświadczył, że będzie się mógł zobaczyć ze swą ukochaną dopiero w dniu ślubu.

Następnego dnia przysłał on piękną suknię ślubną z pierwszorzędnego magazynu w Londynie. Wszystko było przygotowane do ślubu, jednak w ostatniej chwili młody pan nie przybył i więcej się nie zjawił.

Wkrótce zjawiła się w mieszkaniu zrozpaczonej narzeczonej jakaś starsza niewiasta, oświadczając, że jest siostrą dr. Ratcliff, który zginął w falach morskich. Dorris Jenks, usłyszawszy tę straszną wiadomość, zemdlała, a gdy przyszła do siebie, niewiasty już nie było. Skolei kobieta owa udała się na policję, gdzie również zameldowała, że dr. Ratcliff wybrał się na wycieczkę morską, wypadł przez burtę statku i utonął. Władze powzięły przypuszczenie, że dr. Ratcliff zginął śmiercią samobójczą naskutek pojedynku amerykańskiego, jaki stoczył on z jednym ze znajomych. Równocześnie przypuszczają, niektórzy, że nie istniał on nigdy i jest jedynie wytworem bujnej wyobraźni.

Zrozpaczona narzeczona opłakuje narazie śmierć ukochanego, który obsypywał ją podarunkami, którego jednak nigdy nie widziała i ani razu nie uścisnęła.

Człowiek w koszu i tajemnica wagonu kolejowego.

Oryginalna rozprawa toczyła się w Londynie w sprawie tajemniczych a ustawicznych kradzieży przesyłek oraz listów na linji Londyn-Fishguard. Przez długi czas nie można było wyśledzić sprawców notorycznych kradzieży, które pociągały poważne straty, gdyż niejednokrotnie łupem złodziei padały listy pieniężne.

I oto okazało się, że pomysłowi złodzieje londyńscy wynaleźli nowy sposób. Oto do wozu bagażowego wstawiali oni kufer lub kosz, nadany do jakiejś pośredniej stacji a w tym kufrze zamykano spryciarza, który w chwili, kiedy pociąg był w ruchu, obchodził wóz i rabował spokojnie co mu wpadło pod rękę. Na odpowiedniej stacji wyładowywano kosz lub kufer razem z „żywym bagażem“.

Ten złodziejski trick został odkryty po pół roku praktyki, która naraziła kolej na poważne straty.

RADJO.

WARSZAWA 6 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty gramofonowe. 6,40 Gimnastyka 6.55 Płyty gramofonowe. 7,05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7,20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11. 57 Sygnał czasu, 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 13.00 Dzien. połudn. 13,05 Koncert ze Lwowa 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Listy od dzieci. 17,15 Koncert z Poznania 18.00 „Książka i wiedza“: „Nasz światopogląd morski“. 18,15 Melodeklamacje. 18,30 Płyty gramofonowe. 18.45 Pogadanka „Polakom z zagranicy“. 18,55 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. następny. 19,15 Koncert z Poznania. 19,50 Wiadom sportowe 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Feljeton aktualny. 20.12 Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Szwecji. 21,00 Transmisja z Gdyni. 21,02 Dziennik wieczorny. 21.12 Skrzynka pocztowa roln. 22.15 Transmisja z Wilna. 22.15 Kwadrans literacki 22,15 Muzyka lekka i taneczna. 23,00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. i komun. policyjny.

KATOWICE 6 czerwca

6.30 Aud, poran. z Warsz. 11.45 Program na dz. bieżący. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13,00 Dz. południ. z Warsz. 13.05 Koncert ze Lwowa. 14.00 Komunikaty z Warszawy. 14.15 Giełda zbożowa i towar. w Katowicach. 16.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Pogawędka z dziećmi. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.40 Program na dz. nast. 18.45 Pogadanka z Warszawy. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Pogadanka. 19.15 Koncert z Poznania. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy 21.01 Transmisja z Gdyni. 21.12 Płyty gramofonowe.

SVENEL VESTAD. 41.

KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ

— Pani wyznanie jest zupełnie zbędne — odpowiedział Krag.

— Pragnęłabym usłuchać pańskiego wezwania — mówiła Walentyna dalej, nieporuszona uwagą detektywa, — ale jest to niemożliwe.

— Albo rzetelnie powiedziawszy: — Nie chce pani, — rzekł Krag i chwycił rewolwer.

— A jednak chcę, ale nie mogę.

Krag począł rewolwer znacząco ważyć w swem ręku.

— Dlaczego? — zapytał.

— Albowiem nie wiem, gdzie Adę ukryto.

— Kłamie pani.

— Nie, na Boga, nie kłamię.

Asbjörn Krag wyjął zegarek i położył przed sobą. Podniósł rewolwer.

— Wybrała pani złą drogę — rzekł.

— Jak to mam rozumieć?

— Gdyż będę musiał zabić panią— zauważył Krag zimno-

Walentyna spojrzała odważnie w wylot rewolweru.

— Daję pani jeszcze trzy minuty czasu — rzekł Krag spokojnie, jak zwykle.

— Trzy minuty, — szepnęła, — to nie wiele. A więc dobrze. Gotowa jestem powiedzieć.

— Ach!

— Wiem, gdzie jest Ada.

— I powie mi to pani.

— Nie.

Asbjörn Krag nic nie odpowiedział. Spojrzał na zegarek, leżący przed nim na stole.

— Dwie minuty, — rzekł.

Walentyna spojrzała na detektywa i poczęła drżeć.

— Wielki Boże! — szepnęła.

— Co?

— Czy stał pan kiedy naprzeciw śmierci, panie detektywie?

— Niejednokrotnie.

— I nie denerwowało to pana? Nie bał się pan! Nie zbladł pan?

— Nigdy. Polegam na mojej zimnej krwi.

— Teraz pojmuję, że myślał pan poważnie, — szepnęła Walentyna, — gdyż teraz jest pan trupio blady.

— Wyjaśnię pani położenie, — rzekł Krag wstając. — Ma pani zupełną słuszność, że brak nam jakiegokolwiek dowodu jej winy. Co do tego urządziła się pani chytrzej, aniżeli jakikolwiek inny przestępca, jakiegokolwiek spotkałem. Nawet gdyby w tej chwili przyznała się pani do wszystkiego i gdybym ja o tem doniósł sądowi, mogła by pani później, zaprzeczywszy temu, mieć prawo po swojej stronie. W najgorszym razie oskarżenie złożonoby na karb zazdrości, zawiedzionej miłości lub czegoś podobnego. Prócz tego zaś wie pani zupełnie dobrze, że sądowe dochodzenie sprawy Karola Falkenberga ubliżyłoby jego pamięci a może i wielu innym z żyjących osób, a między innymi ubliżyłoby szambelanowi Totenowi. Muszę pani przyznać, że ma pani podstawy, aby czuć się pewną. Dlatego rozważyłem tę sprawę ze wszystkich stron. Więc, — dorzucił detektyw poważnie, podnosząc rewolwer, — czy zechce mi pani powiedzieć gdzie jest Ada, czy też nie?

— A jeśli odpowiem „nie“?

— Wówczas zastrzelę panią!

Walentyna patrzyła nań bez śladu trwogi.

— Pan jest niezwykłym człowiekiem, — rzekła. — Nie obawia się pan tego by zostać mordercą?

— Myli się pani, — odpowiedział Krag. — Nikt nie będzie podejrzewał mnie, cenionego detektywa. Przypuśćmy, że panią teraz zastrzelę — a uczynię tak, jeśli pani nie powie, gdzie ukryto Adę, w najgorszym razie zbiegną sie tu ludzie, czy nie tak?

— To bardzo prawdopodobne. W każdym razie przybiegnie moja własna straż i będzie tu, zanim zdoła pan stąd się ulotnić.

— Źle pani wnioskuje — rzekł detektyw. — Nie mam wcale zamiaru ulatniać się. Zamiarem mym jest pozostać tu w mieszkaniu i czekać na tych, którzy przybiegną. Mogę z całą stanowczością stwierdzić, nie wątpiąc wcale, że strzelam najlepiej z rewolweru ze wszystkich na świecie. Mogę panią trafić, gdzie zechcę, a śmierć pani będzie miała wszelkie pozory samobójstwa.

— Przemówił przez pana teraz policjant!

— W tej chwili nie jestem policystą, tylko człowiekiem. Młode niewinne dziewczę jest gdzieś tam uwięzione. Używałem wszystkich zgodnych z prawem sposobów, aby ją uwolnić, ale widzę, że to jest beznadziejnem. Nie wątpię ani na chwilę, że pani, jeżeli skutkiem tego sprawa pani zyskać będzie mogła, nie zawaha się, by ją kazać zabić. Znajdę dziewczę gdzieś w jakimś potoku utopioną, bez jakiegokolwiek znaku przemocy. Tu u nas, gdzie morderstwa są rzadkością i gdzie ludzie nie posiadają zdolności do odróżniania mordu od samobójstwa, takie znalezienie zwłok nie zrobi najmniejszego wrażenia. Ada znajduje się przeto w niebezpieczeństwie życia, jeśli już nie jest martwą a ja poprzysięgłem, że dziś jeszcze ją wyratuję.

— Łatwo mogę zdążać za biegiem pańskich myśli, — odpowiedziała Walentyna, która obecnie mówiła już dlatego tylko, aby zyskać na czasie. — Ale jeśli będę się wzbraniała dać panu żądane wyjaśnienia, co wtedy? Czy mnie pan zastrzeli?

— Tak, przysięgam pani.

— Skutkiem tego nie będzie pan przecie ani kroku bliżej Ady.

— Myli się pani. Jeśli pani będzie z drogi usuniętą, jej pomocnicy nie będą czuli potrzeby więzić dalej Ady. Prócz tego drobnostką będzie dla nas znaleźć miejsce jej ukrycia, jeśli pani nie będzie nam stawiała przeszkód swą śmiałością i genjalną chytrością. Widzi pani przeto, że nie mam innego wyboru, jeśli Adę chcę dziś jeszcze uwolnić. Albo powie mi pani, gdzie ona jest, albo uczynię panią nieszkodliwą.

— Ale ja idę jeszcze dalej,— rzekła Walentyna, w tej chwili zupełnie spokojna. — Przypuśćmy, że usłucham pańskiej propozycji i wymienię panu jakieś miejsce, gdzie Adę trzymają w ukryciu. Skąd pewność, że ja nie kłamię?

— Zaczekam, dopóki nie otrzymam wiadomości od moich ludzi — rzekł Krag.

XIX.

Wykrzyk Walentyny zdradził, że nabrała już przeświadczenia, jak poważnie Asbjörn Krag pojmował swoją groźbę. A myślał on poważnie, albowiem w tej chwili był zdenerwowany, rzecz doprowadzić do rozwiązania. W razie konieczności chciał zastrzelić niebezpieczną kobietę i czuł, że nigdy nie będzie odczuwać wyrzutów sumienia, gdyż uwoli świat od złej i zbrodniczej istoty.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: **Prof. Zdzisław Wróbel**. Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.** Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.